W niedzielę dnia 1 stycznia 1922 roku o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia kupców

Pogadanka

na temat:

Umowa handlowa polsko-austryacka.

Uprasza się wszystkich członków o przygotowanie materyałów i wniosków w powyższej sprawie.—

W niedzielę dnia 8 stycznia 1922 roku o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia kupców

Odczyt

Prof. Uniw. Jag.

Dr. Józefa Reinholda

p. t.

„Ustawa o lichwie wojennej, a kupcy“.

Przesilenie.

Żyjemy pod znakiem przesilenia. Przemysł mało pracuje, kupiectwo nic nie sprzedaje, a konsumenci nic nie kupują. Po miesiącach silnej konjunktury — niebywały w swoich skutkach stan przesilenia, ogarniający coraz to nowe koła gospodarki naszej, intenzywnie, a ostatecznie, że mimowoli uderza ta pasywność naszego gospodarstwa swoim ogromem skutków. Powiedział raz — tak od serca p. minister Michalski, że skończyły się „czasy złote“; ale by czasy te skończyły się tak bardzo, i tak sromotnie, to nawet nie przypuszczał nasz minister skarbu. Dlaczego? Szukamy przyczyny zła i milczymy. Z jakiego powodu? Rozumiemy ten stan anormalnego położenia i milczymy. Milczymy, bo czekamy, a nuż uda się usiłowaniom pana ministra skarbu przyprowadzić naszą gospodarkę do porządku, finanse państwa uzdrowić, walutę naszą ustalić, wogóle dokonać to, czego ani Austrya, ani Węgry, ani nawet Czechosłowacya nie potrafiły. Przesilenie obecne przeraża nas swoim ogromem, zgina nas swoim ciężarem i łamie nas swoim potężnym uderzeniem, że w cieniu tego przesilenia stoimy bezradni, bez słowa protestu i patrzymy zrozpaczeni końca tego chaosu w jaki nas wojna wtrąciła, a powojenna gospodarka państwowa dobiła.

Bo nie ulega wątpliwości, winę w głównej mierze ponosi nasza dotychczasowa gospodarka finansowa z jej bezplanowem działaniem, ze stałą i stale trwającą inflacyą pieniądza spowodowaną bezproduktywnemi potrzebami państwa samego, z brakiem zrozumienia kardynalnych zasad ekonomiki, niepopieraniem sił twórczych przemysłu i handlu i z tą wiecznie „dla ulicy“ stosowaną metodą wykrzykiwania. Dzisiaj stoimy wszyscy bezradni i jak przerażała nas w swoim czasie inflacya i upadek wartości pieniądza, dzisiaj przeraża nas odwrotna strona medalu.

Próbowaliśmy kilkakrotnie obliczyć nasz bilans handlowy w złocie, ale powiedzmy otwarcie stanęliśmy oszołomieni przed pierwszym wykazem naszego deficytu handlowego. Nawet z takiej małej i marnej Austryi sprowadzaliśmy w poważnej ilości środki żywn. (tranzyt) nie czekolady i luksusy, ale zboże i mąkę, którego my żyjąc w kraju agrarnym powinniśmy byli mieć podostatkiem. Wszędzie na każdem polu życia gospodarczego uderza nas ta pasywność gospodarcza i dzisiaj, gdy przemysł stanął, handel nie funkcyonuje, rolnictwo słabo produkuje — nawet już z kapitału żyć nie możemy. Podnieśliśmy kilkarotnie na innem miejscu, że gospodarka nasza pracuje w deficycie. I faktycznie widzimy, że pierwsze lepsze przesilenie wykazuje nam to naocznie; z taką siłą i taką wymową, że trudno słowa tracić. I w tym stanie przesilenia spada na nas obowiązek spłaty daniny, uwielokrotnienia podatków, coraz to nowe podatki — nie na tych, którzy do ponoszenia ciężarów są dzisiaj najlepiej predystynowani, jak np. rolnictwo, ale na koła miejskie wiecznie i stale operujące fikcyjnemi sumami. Gdyby nasza marka miała stałą wartość, a kupiectwo faktycznie zarabiało te złote sumy, jak p. minister skarbu sądzi, byłby zupełnie w prawie obciążać głównie miasta. Ale powojenna gospodarka wytworzyła tę sytuacyę, że nastąpiło przesunięcie klas i sił potencyalnych w społeczeństwie, że w miejsce zdrowego i posażnego przemysłu i handlu wstąpiły koła agrarne, których dochodowość jest bez porównania wyższą, niezależną od chwilowych konjunktur gospodarczych, a te koła przedstawiające 2|3 naszego społeczeństwa, wychodzą wolne nieobarczone żadnemi ciężarami, w ustosunkowaniu ciężarów nie przedstawiając poważnego momentu gospodarczego.

W tem leży naszem zdaniem kwintesencya na-

szego położenia więcej nieodpowiedniego, jak naturalnego. Jeśli zaś zasada jest fałszywie postawioną, to i konsekwencye muszą być fałszywe. Jak małą jest nasza siła potencyalna wykazuje już choćby ruch na giełdzie efektów przemysłowych. Dwa lub trzy obroty papierami przemysłowemi dziennie— i to wszystko. Nic dziwnego. Fikcyami stale operować trudno. Istnieją akcye, ale niema przemysłu, istnieją może zabudowania fabryczne, ale niema maszyn, istnieją może maszyny i zabudowania fabryczne, ale niema matryałów z których by cośkolwiek wytworzyć można— niema jednem słowem kapitału, bo niema rynku odbiorczego, bo niema pracy tej twórczej, która tworzy, powiększa i gromadzi dochody gospodarstwa społecznego. I w tej dla nas ważnej chwili powstaje przesilenie, które uwidocznia nam tę przepaścistą głębię, w której się znajdujemy, tę iluzoryczność wszelkich wartości i dóbr gospodarczych,— że mimowoli, a może i wbrew woli westchnąć musimy do tych czasów, gdzie nie było „złotych czasów iluzorycznych zarobków, ale trwały i stały i stale zwiększający się mały zarobek i dochód społeczny.

Dr. Norbert Salpeter.

Baryery celne.

W historyi rozwoju społecznego stwierdziliśmy niezbicie zasadę ewolucyi i na ten temat niema prawie zdań rozbieżnych. Historya rozwoju społecznego dowodzi, że każdy gwałtowny akt nie cieszył się powodzeniem i choć może w zasadzie słuszny, nie utrzymał się i znalazł zastosowanie później w drodze ewolucyi. To samo co dziś uważamy za niemożliwe, to samo może nastąpić kiedyś, jeśli leży na linii rozwoju w tej dziedzinie. W szczególności stosunki gospodarcze wrażliwe są na wszelkie dążności do uregulowania tychże w drodze specyalnych nakazów i zakazów. Życie gospodarcze w danym okresie reguluje się według układu sił, decydujący wpływ na stosunki ekonomiczne posiadających, dalej według pewnych trwałych zasad ekonomicznych jak popyt, podaż, prawo do bytu, zasada najmniejszego oporu etc. Doświadczenie z wojennej gospodarki nauczyło wątpiących, że wszelkie zakazy sprzeczne z życiem i biegiem normalnym spraw gospodarczych i podstawowych zasad ekonomicznych nie skutkują, że poronione pomysły etatystów były w ich obecności bezkarnie deptane, że żadne państwo nie zdołało zdobyć posłuchu dla swoich nakazów i zakazów, zdążających do utrzymania zwichniętej równowagi. gosp.-

O tych podstawowych kategoryach ekonomicznych zapomnieli nasi ekonomiści, przystępujący do sanacyi naszych stosunków gospodarczych. Uznali oni bowiem za stosowne domagać się wysokich stawek celnych z powodów fiskalnych i konieczności ochrony przemysłu rodzimego. Zapomnieli, że tak nagłe i stosunkowo do poprzednich stawek wysokie podwyższenie cła, skazuje nas na zerwanie stosunków handlowych z zagranicą i skierowanie całego zapotrzebowania do konsumcyi krajowej. Ten cel mogłoby sobie państwo stawić, ale może przep[illegible]adzić to powolnie i zrywając z jednej strony stosunki z krajami sąsiednemi musiałoby się zajmować przygotowaniem odpowiedniej produkcyi w kraju. Ze wzrostem listy towarów zakazanych do przywozu rosłaby miarowo krajowa produkcya towarów zakazanych i to by odpowiadało zasadzie ewolucyi. U nas stało się inaczej; nagle wydano rozporządzenie o podwyższeniu cła, nagle obłożono wysokiem cłem artykuły w kraju nie produkowane i wskutek tego życie zmusza do obejścia tego zakazu. Społeczeństwo broni się przed postępem drożyzny spowodowanej fałszywą polityką celną, zapotrzebowania swego nie może w kraju pokryć, a z zagranicą zerwać nie może. Skutkiem tego obchodzi się wysokie cła przez „szmugiel". Ludność nadgranicznych powiatów trudni się masowo „szmuglem importowym" i to jest ekonomicznie zrozumiałe. Dziś już przechodzą całe rodziny z polskiego Cieszyna do czeskiego i wracają w nowem obuwiu, a w lecie cała ludność polskiego Cieszyna przejdzie boso na czeską stronę, a wróci obuta nie zapłaciwszy po 2000 mk. cła od pary.—

Przemytnictwo daje wysokie zyski, ponieważ różnica m. towarem oclonym, a nieoclonym jest wielka. Lwia część cła przypada jako premia przemytnikowi, a to jest dzisiaj poważnym bodźcem do oddania się temu zawodowi. Mimowoli jednak rzucają się nam na myśl inne powody, dla których szmugiel u nas rozpanoszy się a mianowicie:

1). stanowimy kraj, którego każda część należała do innego zespołu gospodarczego i posiada dziś wymogi, które tylko narazie u dawnych producentów zaspokoić może.

2). Produkcya krajowa albo nie pokrywa zupełnie zapotrzebowania, albo nie przystosowała się jeszcze do odmiennych wymogów każdej dzielnicy.

3). Ogół konsumentów żyje jeszcze tem dawnem zaufaniem i chętnie szuka wyrobów wiedeńskich, niemieckich etc.. —

4. Otoczeni jesteśmy bezpośrednio krajami bardzo przemysłowemi, których niejedna gałąź posiada światową sławę. —

Wyroby tych krajów przewyższają często nasze wyroby pod względem jakości, a pod względem ceny mimo wysokiego cła kalkulują się lepiej. —

Zamknąć swe granice wysokiemi cłami może tylko kraj otoczony równemi sobie mało uprzemysłowionemi centrami, ale trudno wymagać od kogoś, który mieszka nad granicą, aby co pewien czas nie przechodził na drugą stronę i nie zaopatrywał się w towary o 50 — 100 proc. taniej niż w kraju. — Jedni czynić to będą jednorazowo, dla własnej potrzeby, inni zawodowo. — Dojdzie do tego, że tak jak utrzymujemy obecnie bataljony celne na wschodzie, aby towarów nie wywożono, tak tem silniejsze bataliony wkrótce stworzyć będziemy musieli, aby strzedz granicy zachodniej przed nielegalnym importem. — Oficyalne komunikaty podają, że bataliony celne na wschodzie składają się z materyału nieodpowiedniego, są dostępne korrupcyi, to samo można przewidzieć, że stanie się z batalionami na zachodzie, — Polska ma naturalne-położenie dla kraju tranzytowego, niepotrzebne są sztuczne baryery na zachodzie i wschodzie. Niema nic naturalniejszego jak poprzeć i zorganizować czemprędzej falę wywozową na wschód, a wpuszczać towary przez zachód, skoro i tak wywozi się nielegalnie do Rosyi, a przywozi się bez cła z Czech, Niemiec i Węgier. My zwolna będziemy się uniezależniać od Wiednia,

Berlina, Pragi i Budapesztu, a starać nasz eksport na wschód podtrzymać. Dziś jednak wysokie cło równa się zakazowi, a zakaz taki z pewnością będzie obchodzony; czego dowodem nawet komunikat komitetu celnego wskazujący na szereg nadużyć praktykowanych na komorach celnych na tem tle. —

Kupiectwo zaś widzi w dopuszczeniu do rozwoju przemytnictwa w osobach przemytników i ich taktyce bardzo niebezpiecznego przeciwnika. —

Przemytnicy nie opłacając podatków, nie posiadając fachowego wykształcenia, wydatków na prowadzenie przedsiębiorstwa etc. rzucają na rynek towar tańszy, nielegalny. Kupiec, ktory może mieć na składzie tylko towar legalnie oclony jest, wskutek postępowania karygodnego przemytników na szkodę państwa, pozbawionym możności zarobkowania uczciwego i wskutek tego koniecznie domagać się musimy usunięcia wysokich ceł, jako gruntu na którym wyrósł „szmugiel".—

Reorganizazcya koła kupieckiego w Tarnowie.

Koło Kupieckie założone przed laty miało w pierwszym rzędzie na celu skupienie życia towarzyskiego kupców żydowskich, a w dalszym planie także obronę ich interesów. Obecne jednak czasy wymagają z powodów, których na nowo poruszać chyba nietrzeba, skupienia się kupców przedewszystkiem dla obrony interesów zawodowych. Toteż wydział Koła posłuszny wezwaniu grupy członków Koła zwołał Walne Zgromadzenie, na którem kupiec Dr. Z. Silbiger w dłuższym wywodzie wykazał konieczność reorganizacyi Koła i dla swych wywodów uzyskał ogólną aprobatę.

Nowowybrany wydział wykonując przyjęty przez Walne Zgromadzenie projekt reorganizacyi według planu Dr. Silbigera utworzył trzy sekcje, a mianowicie zawodową, gospodarczo-finansową i prawno-polityczną.

Sekcya zawodowa organizuje kupców wedle branż i grupami przedstawia ich Wydziałowi do przyjęcia na członków Koła. Prace swoje ukończy w dniach najbliższych, poczem stworzy stałe biuro informacyjno doradcze, oddając sekretaryat płatnej sile prawniczej.

Sekcja gospodarczo-finansowa wykonując pierwszy punkt swego programu pracuje nad stworzeniem wzgl. uruchomieniem Banku Kupców w Tarnowie, poczem zajmie się innemi najbardziej piekącemi sprawami.

Sekcja prawno-polityczna będzie zastępowała interesa kupców żydowskich wobec władz.

Reorganizacya Koła jest więc w toku i będzie z pewnością z pożytkiem dla tutejszego kupiectwa.

Koło tarnowskie przeoczyło zupełnie doniosłość prasy i w swym planie, akcyi prasowej wśród kupiectwa nie poświęciło miejsca. Pozbawienie się takiej pomocy jest, jeśli reorganizacya na seryo ma być przeprowadzoną, szkodą nieobliczalną i wymaga natychmiastowego uzupełnienia powziętego planu. (Red.)

Z Radomyśla piszą:

Pod wpływem ostrych postanowień tutejszej Komisji dla badania cen i zysków, uniemożliwiających wprost normalny handel, tutejsze kupiectwo pogrążone dotąd w bezgranicznej apatyi ocknęło się i odczuwając odrazu brak organizacyi przystąpiło dnia 8 bm. do utworzenia miejscowego Związku kupieckiego. Na odnośnem zgromadzeniu wybrano wydział prowizoryczny, który ma za zadanie załatwić wszelkie czynności przygotowawcze celem powołania do życia miejscowego zrzeszenia kupieckiego.

Nie posiadając zaś sam dosyć doświadczenia na tem polu Wydział zwrócił się do Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców o nadesłanie mu potrzebnych wskazówek.—

Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przesłał powyższej organizacyi dokładne instrukcye i będzie nadal udzielał wskazówek odnośnie do pewnych ogólnych postulatów. To samo gotów jest uczynić dla wszelkich zrzeszeń Kupieckich i byłoby bardzo pożądanem, aby w każdej miejscowości energiczne jednostki chwyciły inicyatywę w swe ręce i poczyniły kroki do założenia miejscowego Związku Kupieckiego.—

Z sali sądowej.

Ciekawy proces o lichwę.

Następujące postępowanie kupca dało powód do wdrożenia postępowania karnego o lichwę:

Właściciel składu mebli pożyczył łóżko z siatką drucianą i wkładami, w roku 1917 swojemu odbiorcy, który przedtem brał u niego meble na raty, a łóżka nie chciał kupić na własność, lecz wypożyczył za opłatą 20 K. rocznie. Łóżko to kosztowało120 Koron w r. 1917 i na tę sumę kupiec ma fakturę.

Wypożyczone łóżko najlepszego gatunku jest w użyciu, a używający zgłasza się we wrześniu 1918 i opłaca pewną kwotę za wypożyczenie. To samo dzieje się we wrześniu 1919; kupiec pobrał za wypożyczenie 100 K, a za łóżko będące w użyciu zażądał 1000 K. Biorący w używanie łóżko postanowił nie kupić na własność, lecz uiściwszy należytość za wypożyczenie, używać nadal. Nadzieja na zniżkę zawiodła go, ceny szły w górę i za to używane łóżko żądał oskarżony kupiec, kiedy we wrześniu 1920 zgłosił się wypożyczający — 5.000 mk. — Do kupna wobec tego nie doszło, wypożyczający zapłacił 1000 mk tytułem wynagrodzenia za wypożyczenie i zgłosił się znów we wrześniu 1921 w nadziei, że może uda mu się, to kilka lat przez siebie używane łóżko, nabyć na własność. Cena nowego łóżka tej jakości dochodziła do 50.000 mk. Kupiec zażądał 20.000 mk. Zgorszony podbijaniem ceny wypożyczający zrobił doniesienie. Kupiec zażądał ceny oczywiście nadmiernej. Stosunek cyfrowy ceny nabycia 120 K. = 84 mk do 20.000 mk. tj. zażądanej, jest wystarczającym dowodem lichwy!

Urząd walki z lichwą, w zasadzie na podstawie zeznań fachowca przekonany o tem, że łóżko wypożyczone miało wartość 20.000 mk. nie dopatrzył

się lichwy przesłał jednak z ostrożności sprawę sądowi.
O przebiegu i wyniku tego ciekawego procesu, nie omieszkamy donieść. Sprawia on niezawisłemu i sprawiedliwemu sędziemu, może więcej kłopotu, niż troski i obawy oskarżonemu kupcowi.

Kasa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

(Walne Zgromadzenie dnia 18.12. 1921).

Kontrowersya, czy kontynuować, działalność Kasy Kupieckiej, czy też porzucić zupełnie tę myśl i zwrócić udziałowcom wpłacone kwoty, spowodowały dyrekcyę i radę nadzorczą Kasy, do zwołania walnego zgromadzenia udziałowców Kasy. Krok ten uzasadniony był słusznem stanowiskiem, że o losie Kasy decydować winien ogół udziałowców, a ponieważ kontakt z udziałowcami był dotychczas zerwany, wyjściem było jedynie W. Zgrom. —
Odbyło się ono dnia 18.12. 1921 w lokalu Krak. Stow. Kupców pod przew. prez. Spiry, który skreśliwszy krótko obecne stadyum sprawy Kasy kupieckiej, oddał głos p. Szyfowi.—
Referent jako dyrektor Kasy, przedstawił w dłuższym wywodzie ważność kasy kupieckiej i jej znaczenie dla kupiectwa. Poczucie nieodzowności tej placówki tkwiło bezsprzecznie w masach kupieckich, a powodzenie mimo to stało w odwrotnym stosunku do tego uświadomienia. Z entuzyazmem rozpoczęto pracę, wybrano zarząd i werbowano członków, zbierano udziały, ale Kasy nie uruchumiono, ponieważ fundusze były jeszcze zbyt szczupłe. Tymczasem zapał ostygł, wszelkie wysiłki dyrekcyi, przedstawione szczegółowo przez mowcę spełzły na niczem, obojętność członków spowodowała, że sprawa stanęła na martwym punkcie.
Mowcy wydaje się dziwnem, że kupiectwo znając wyzysk bankowy zaniechało tej sposobności uniezależnienia się od banków i nie stanęło solidarnie na wezwanie do współpracy. Wobec tak małego zainteresowznia Zarząd sam stanął przed dylematem, widząc z jednej strony niemożliwość prowadzenia kasy przy takim stanie funduszów, a z drugiej żałując trudów i pracy już dokonanej. Optymizm pewnej części Zarządu zwyciężył, nie dopuścił do zaprzepaszczenia sprawy w nadziei, że odpowiednio wystosowany apel i silnie rozwinięta akcja zdołają ruszyć sprawę z miejsca i z tryumfem urzeczywistnić. P. Szyf podkreślił silnie, że sama Dyrekcya i Rada nadzorcza bez poparcia mas kupiectwa nie zdołają cudów dokazać i domagał się silnego poparcia, jeśli W. Zgr. zadecyduje kontynuowanie dalszej działalności.—
Nad tym objektywnym referatem wywiązała się dyskusya poprzedzona złożeniem sprawozdania przez kasyera p. Edera.—
P. Leistner widzi przyczynę niepowodzenia w postawieniu sobie celu, który nie miał widoków powodzenia i nie był przeprowadzalny. Zamiast pracować nad stworzeniem małego banku, na co już wskazywała nazwa założyć się mającej instytucyi finansowej, wzięto silny rozmach jakby na bank akcyjny, preliminowano wydatki na urządzenie, personal, a wskutek tego nie widziano później wyjścia. Mowca zapatruje się bardzo optymistycznie i w dzielnych słowach wzywa do pracy.—
Wprost przeciwne stanowisko zajął p. Frommer, wywodząc, że kupiectwo krakowskie wystawiło sobie świadectwo ubóstwa, nie realizując nawet deklarowanych udziałów.— Odpowiedzią na tę obojętność jest tylko likwidacya.—
Pośrednie zapatrywanie reprezentują pp. Reich i Haller. Ostatni stawił wniosek, aby przeprowadzić likwidacyę, o ile do marca 1922 nie zbierze się 3,000.000 Mk. —
Następni dyskutenci pp. Eder, Horowitz, Bross i r. Schechter wyłuszczali swe zapatrywania na temat planu na przyszłość, godząc się w zasadzie na utrzymanie banku w małych rozmiarach. —
Po gorącej przemowie p. Fromowicza, wzywającego obecnych do przystąpienia z optymizmem do sprawy uchwalono podjąć dalszą akcyę w celu stworzenia średniego banku kupieckiego, a uruchomić ten bank natychmiast, skoro się tylko odpowiednie fundusze zbiorą. —

Walne Zgromadzenie

Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Wypełniona po brzegi sala była dowodem, że zainteresowanie dla kupieckich spraw zawodowych było wielkie. Pięć list wyborczych łącznie z listą komitetu przedwyborczego potęgowało gorączkę.
Zgromadzenie otworzył wiceprezes r. Schechter. Skonstatowawszy obecność wymaganego kompletu podał do wiadomości zebronych listę członków, których śmierć wyrwała z pośród nas w roku sprawozdawczym. Przedwcześnie zmarli nieodżałowanej pamięci czł. Stowarzyszenia, Ebersohn Samuel, Frist Henryk, Frey Izrael, Gronner Bernard, Gottesdiener Abraham, Kluger Józef, Kanarek Nuchim, Leser Salomon, Nadel Maurycy, Ohrenstein Chaim, Rothhirsch Jakób, Silberstein Szymon, Schenker Abraham, Taschner Maurycy, Timberg Chaim, Weiss Chaim Ascher, Weindling B, W. Zausner Bronisława którym r. Schechter poświęcił gorące wspomnienie, podnosząc szczególnie stratę b. członków Wydziału i dzielnych pracowników w sprawach kupieckich pp. Nadla, Timberga i Frista.
Pamięć zmarłych uczcili zgromadzeni przez powstanie.
Przewodniczący charakteryzuje w krótkich słowach dzisiejsze położenie kupiectwa, które z jednej strony zajmuje się pracą nad budową i ugruntowaniem lepszej przyszłości, a z drugiej musi walczyć o swe kardynalne prawa bytu. Okres budowy ciągle więc jest przerywany, a budowa mimo to posuwa się. W działalności krakowskiego stowarzyszenia podkreślić należy szczególnię następujące momenty:
a). piękny rozwój prasy, która dziś opiera się na silnych podstawach, a wywiera wpływ nietylko w Krakowie, lecz tak u władz centralnych, jakoteż satrapów prowincyonalnych, żyjących z szykan i gnębienia uczciwego kupiectwa. —

b). zorganizowanie biura, które każdą sprawę kupiecką podejmuje i przeprowadza, występując jużto tylko imieniem krakowskiego Stowarzyszenia, jużto wzywając do współpracy wszystkie organizacye kupieckie w Polsce. Biuro krakowskiej organizacyi stoi nadto w stałym kontakcie z pismami zawodowemi w Polsce, które sprawy kupieckie z naszej imicyatywy popierają na swoich łamach. —

c). Sprawny i sprawiedliwy rozdział pożyczek z 2 ½ milionowego funduszu amerykańskiego. —

Można by zdziałać zdaniem mowcy o wiele więcej niż obejmują nastąpić mające sprawozdania, kupiectwo bierze się do pracy tylko wtedy, jeśli już niebezpieczeństwo bezpośrednio zagraża, jeśli chodzi o akcyę na dalszą metę, to zazwyczaj brak sił do pracy. — Kupiectwo należy zbudzić do czynu, ono jest pogrążone we śnie. —

Szereg sprawozdań rozpoczął r. Schenker jako sekretarz Stowarzyszenia. Przewodnictwo przeszło do rąk prezesa stowarzyszenia r. Rimlera. —

Obszerne sprawozdanie sekretarskie, nie dające się ująć w cyfry, obejmowało siłą rzeczy przedstawienie rozwoju stowarzyszenia, jego agend i najważniejszych spraw definitywnie załatwionych. —

Ostatni rok był rokiem nadzwyczaj żywej działalności, której skreślenie wychodzi poza ramy pisma naszego. Z cyfrowego zestawienia podkreślić należy, że Stowarzyszenie liczy 1409 członków, w roku sprawozdawczym przystąpiło 247, zmarło 18, wystąpiło lub skreślono 71. Wydział Stowarzyszenia odbył 19 posiedzeń zwyczajnych, zorganizował 11 pogadanek, 5 odczytów, 7 zgromadzeń członków w najaktualniejszych sprawach, jak sprawy izby przywozowej, urzędu walki z lichwą, ochrony lokatorów etc.— Zdobyto zastępstwo interesów kupieckich w następujących placówkach urzędowych lub autonomicznych jak:

rada miejska w Krakowie, Izba handlowa i przemysłowa, Urząd przywozu i wywozu, administracya podatków, komisye dla badania cen, sąd przemysłowy, sąd handlowy etc. — Nadto organizacya cieszy się zaufaniem konsulatu austryackiego i czeskiego, cieszy się zaufaniem wszystkich, członków w sprawach spornych poddających się rozstrzygnięciu naszych sądów polubownych. Stowarzyszenie uregulowało stosunki ze spedytorami przez ustalenie taryfy za czynności spedytorskie po wspólnych konferencyach ze spedytorami, a cały ogrom działalności biura we wszystkich doraźnych sprawach kupieckich, jak sprawy zakazów przywozowych, terminów wejścia w życie tychże, memoryałów do różnych władz w sprawach niedomagań pocztowych, kolejowych, czasu pracy w handlu, ustawy o lichwie wojennej, różnych projektów i informacyi prawnych ocenić tylko potrafi ten, kto się tej maszynie z blizka przypatrzył. —

Skarbnik stowarzyszenia p. Margulies powołuje się na zamknięcie rachunkowe ogłoszone w Nr. 47 Przeglądu Kupieckiego i przedkładając budżet na rok 1922 w dochodach 1,798,000 mk, a w rozchodach 1,760.000 mk uzasadnia konieczność podwyższenia wkładek i motywuje następujący wniosek: Podwyższa się wkładkę na 100 mk miesięcznie.

Sprawozdanie z działalności „Przeglądu Kupieckiego" jedynego pisma zawodowego w Małopolsce, a trzeciego z rzędu pisma kupieckiego w Polsce, tej chluby krakowskiej organizacyi zdawali pp. Leopold Fromowicz i Zygmunt Reich. Obaj mowcy podkreślali wysiłki przed doprowadzeniem pisma do dzisiejszego stanu, wskazywali na trudności z jakimi walczono w chwili objęcia wydawnictwa, które wykazywało poważny deficyt. Połączone sekcye redakcyjna i administracyjna pracowały przeważnie wspólnie, wspomagając się pomysłami i pracą, tak, że wydawnictwo nasze stało się ośrodkiem pracy organizacyjnej i centralnym punktem życia organizacyi małopolskich. P. Reich przedstawił projekt reorganizacyi i powiększenia pisma, zbudowany na zasadzie wspólnej pracy wszystkich zrzeszeń kupieckich w Polsce, co do którego mają się inne organizacye jeszcze oświadczyć i stawił wniosek o podwyższenie abonamentu na 1200 mk rocznie.

Przewodniczący r. Rimler wyraził wobec zgromadzonych pełne uznanie pp. Fromowiczowi i Reichowi za ich owocną działalność i utrwalenie podstaw bytu „Przeglądu Kupieckiego".—

P. Maryan Szyf przedstawił stan sprawy kasy kupieckiej i program działalności według swego referatu wygłoszonego na W. Zgrom. Kasy dn. 18|12. br. i uchwał tamże powziętych (vide sprawozdanie W. Zgrom. Kasy w dzisiejszym numerze).

Sprawozdaniem komisyi kontrolującej wraz z wnioskiem o udzielenie absolutoryum przedstawionym przez p. Brossa, oraz wnioskami na zmianę statutu przedstawionymi przez adw. Dra Schnitzera zakończono część sprawozdawczą.—

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierali głos p. Bohrer interpelujący o pewną pozycyę kasową, co do której otrzymał natychmiast wyjaśnienie przez przew. r. Rimlera, oraz p. Dr. Salpeter, który przedstawia obecnym znaczenie Stowarzyszenia na zewnątrz, wpływ stowarzyszenia i „Przeglądu Kupieckiego" u władz, oraz przypisuje Krakowskiemu Stowarzyszeniu Kupców wyłączną zasługę wzbudzenia życia organizacyjnego wśród kupiectwa. Przy dalszej pracy pozbawionej motywów politycznych, rokuje mowca dalsze sukcesy.—

W głosowaniu przyjęto następujące wnioski: Uchwala się

a) podwyższenie wkładek członkowskich na 100 Mk miesięcznie, wpisowe od 200—2000 mk.
b) podwyższenie abonamentu rocznego za „Przegląd Kupiecki" na 1200 Mk rocznie.
c) wszystkie wnioski na zmianę statutu
d) wniosek komisyi kontrolującej na udzielenie Wydziałowi absolutoryum.

Przed przystąpieniem do wyborów oświadczył przewodniczący r. Rimler, że wszyscy ustępujący członkowie pracowali energicznie i zasługują na ponowny wybór, p. Patzanower podał sposób przeprowadzenia wyborów, p. Wallach odczytał listę proponowaną przez komitet przedwyborczy, p. Frommer listę kandydatów postawioną przez kupców Dz. VII i VIII, poczem zarządzono przerwę i przeprowadzono wybory które dały następujący rezultat:

Do Wydziału weszli:

a) jako członkowie: pp. Leopold Fromowicz (256 gł.) A. J. Wallach (243 gł.) Rafał Pfeffer (206 gł.), Łazarz Margulies (189) Zygmunt Reich (176 gł.) Wolf Rosenblum (175 gł.) Dr. Norbert Salpeter

(167 gł.),
b) jako zastępcy członków Dr. Ignacy Mahler (105 gł.) Hirsch Eder (89 gł.). —

Do komisyi kontrolujacej zostali wybrani:

Breit Samuel (180 gł.), Łazarz Bross (180 gł.) Józef Suesser (158 gł.). —

Do sądu polubownego wybrano:

Salomona Banneta, Salomona Fleischera, Bertolda Frankla, Tobiasza Grossa, Maksymiliana Haubenstocka, Kalmana Liebeskinda, Salomona Lustbadera, Leona Steiglera, Wilhelma Schenkla, Maksa Taffeta, Jakóba Weissberga, Efroima Wiklera.

C. d. n.

Spoczynek niedzielny zagranicą.

W Holandyi wniesiono projekt ustawy o przymusowym spoczynku niedzielnym w handlu, z tym wyjątkiem, że sklepy zamknięte w soboty, mogą być otwarte w niedzielę przez 3 godziny wieczorem. Kupcy żydowscy, czuli się tem ograniczeniem pokrzywdzeni i zaprotestowali energicznie przeciw zmuszaniu ich do pracy we święta, względnie przeciw pozbawieniu ich możności pracy w dnie robocze.

Sprawa zostałaby załatwioną na niekorzyść kupców żydowskich, gdyby nie wysubtelnione poczucie sprawiedliwości kolegów-chrześcijan. Centralny Związek Kupców w Amsterdamie, który jednoczy wszystkich kupców w Holandyi bez względu na wyznanie, wystąpił w obronie kupców żydowskich domagając się energicznie zmiany ustawy w tym kierunku, aby sklepy żydowskie zamknięte w sobotę mogły być przez cały dzień w niedzielę otwarte,

Jest bowiem rzeczą niesprawiedliwą, aby jednej warstwie dać przewagę ekonomiczną nad drugą przez pozbawienie jednej warstwy możności pracy głosi Związek Amsterdamski i znajdzie posłuch.—

Kiedy w Polsce poczucie sprawiedliwości będzie motywem poglądów w sprawach żydowskich?

Umowa handlowa polsko-austryacka.

W sprawie powyższej otrzymaliśmy pismo Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, które przytaczamy:

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.

Jak Panom wiadomo, rozpocząć się mają w niedalekim czasie rokowania handlowo-polityczne między rządami Rzeczypospolitej i Niemieckiej Austrji.

Zamierzone jest objęcie umową zarówno ogólnych zasad wzajemnego obrotu, traktowania obustronnych poddanych i t. p., jak spraw celnych, -kolejowych, finansowych i innych.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przygotowuje obecnie dla użytku Ministerstwa Przemysłu i Handlu materjał do przyszłej umowy.

Zapytujemy uprzejmie WPanów, czy sprawą umowy polsko-austrjackiej się bliżej interesują i prosimy o przedstawienie nam w tej mierze wniosków względnie życzeń.

Cennych uwag WPanów oczekujemy do połowy stycznia 1922 r.

Z Izby Handlowej i Przemysłowej:
Prezydent: Epstein m. p. Sekretarz: Dr. Beres m. p.

Wszystkie warstwy zainteresowane stosunkami gospodarczemi naszego kraju (specyalnie zaś b. zaboru austryackiego) z Niem. Austryą wystąpią ze swymi postulatami. Jesteśmy jeszcze bowiem silnie od Niem. Austryi zależni i uregulowanie kontaktu handlowego przez umowę jest nadzwyczaj wskazane. — Kupcy, zmuszeni za każdym razem podróżować do Wiednia, walczyć na każdym kroku z niedomaganiami w jednem i drugiem państwie na tle wzajemnych stosunków handlowych, podzielą się chętnie swem bogatem doświadczeniem z fachowcami, którzy umowę mają doprowadzić do skutku,

W tym celu wzywamy:

a). Wszystkich członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, jakoteż wszystkich czytelników pisma naszego w Krakowie, aby przygotowali materyał, opracowali odpowiednie wnioski, nadające się do objęcia umową handlową i przedstawili je na pogadance dnia 1. stycznia 1922.
b). Wszystkich czytelników pisma naszego zamiejscowych o nadesłanie wniosków lub materyałów, które zużytkujemy.
c). Wszelkie zrzeszenia kupieckie do zwołania swych członków, omówienia sprawy tej i przesłania nam materyałów i wniosków.—

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Rozporządzenie o podwyższeniu dopłaty (agio) do cła. —

Na mocy art. 14 rozporządzenia Ministrów: Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 314) zarządza się co następuje:

§ 1. Wysokość dopłaty (agio) do cła na towary, niewyszczególnione w § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 17 maja 1921 r. w przedmiocie podwyższenia agio od cła na towary o charakterze zbytkownym (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 284) wynosić będzie, aż do nowego zarządzenia 49.900 proc. (mnożnik stawek celnych 500).

Postanowienie to nie dotyczy towarów, objętych rozporządzeniem Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 18 sierpnia 1921 r. w przedmiocie ulg celnych (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 471).

§ 2. Obowiązującą dotychczas wysokość agia 39.900 proc. (mnożnik 400) urzędy celne stosują przejściowo do towarów:

a) co do których za pomocą listów przewozowych będzie można wykazać, że zostały nadane do

przewozu bezpośrednio do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień wejścia niniejszego rozporządzenia w życie.

b) zalegających w dniu wejścia niniejszego rozporządzenia w życie w celnych składach urzędowych, kolejowych, oraz nieurzędowych.

Ulgi wskazane w punktach a) i b) tracą moc po upływie 30 dni od dnia wejścia niniejszego rozporządzenia w życie.

§ 3. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie siódmego dnia po ogłoszeniu, uważając dzień następny po ogłoszeniu, za pierwszy w tej rachubie tj. dnia 24 grudnia 1921. —

Ustawa o opłatach stemplowych od rachunków i poświadczeń odbioru sum pieniężnych lub innych przedmiotów wartościowych. (Wchodzi w życie z dniem 25. 12. 1921).

(Dokończenie).

CZĘŚĆ III.

Przepisy wspólne, dotyczące rachunków i poświadczeń odbioru.

Art. 20. Opłaty od rachunków i poświadczeń odbioru uiszcza się znaczkami stemplowemi lub gotówką.

Szczegółowe przepisy w tym przedmiocie wyda w drodze rozporządzenia Minister Skarbu.

Art. 21. Sumy pieniężne, wyrażone w rachunkach lub poświadczeniach odbioru w walucie zagranicznej, przelicza się na walutę polską w sposób, który oznaczy Minister Skarbu.

Art. 22. Wartość papierów wartościowych lub innych przedmiotów wartościowych oznacza się celem obliczenia opłaty według wartości sprzedażnej z czasu sporządzenia dokumentu.

Bliższe przepisy w tym względzie wyda Minister Skarbu.

Przepis ten nie dotyczy tranzakcji, przewidzianych w art. 12.

Art. 23. Osoby, obowiązane do uiszczenia opłaty, jak również odpowiedzialne za nią, winne są udzielać władzy skarbowej wszelkich wyjaśnień w sprawie ustalenia wartości przedmiotu i obliczenia opłaty.

Osoby, wymienione w ustępie pierwszym, obowiązane są także zezwolić władzy skarbowej na przejrzenie dokumentów i ksiąg, o ile to jest potrzebne do stwierdzenia, czy przepisy niniejszej ustawy są należycie przestrzegane.

Art. 24. W razie nieuiszczenia opłaty, lub tylko częściowego jej uiszczenia albo uiszczenia jej po upływie przepisanego terminu, każda z osób, obowiązanych do uiszczenia, ulega karze pieniężnej równającej się:

1) przy rachukach i przy poświadczeniach odbioru, określonych w art. 11. 20-krotnemu, zaś

2) przy poświadczeniach, określonych w art. 12 4?-krotnemu iloczynowi kwoty, nieuiszczonej lub uiszczonej w sposób inny, jak przewiduje ustawa.

Tej samej karze ulegają osoby odpowiedzialne za opłatę, jeśli, otrzymawszy dokument nieostęplowany, lub niedostatecznie ostęplowany, nie zgłoszą go pisemnie lub ustnie w przepisanym terminie u najbliższego urzędu skarbowego pierwszej instancji.

Zastosowanie niniejszego artykułu w przypadkach, w których opłaty nie uiszczono wcale lub uiszczono ją tylko w części, nie uchyla obowiązku uiszczenia opłaty, względnie części, której brakuje.

Art. 25. Winni innego rodzaju naruszeń niniejszej ustawy lub przepisów wykonawczych, wydanych na jej podstawie, ulegają grzywnie do wysokości 100.000 mk.

Art. 26. Prawo państwa do żądania opłaty ulega przedawnieniu z upływem lat pięciu, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek uiszczenia opłaty.

Prawo żądania kary pieniężnej lub grzywny kończy się po upływie lat pięciu, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym zaszło naruszenie przepisu.

Bieg przedawnienia przerywa się przez wszelkie czynności urzędowe, zmierzające do ustalenia wysokości opłaty lub do jej uiszczenia, względnie do nałożenia kary pieniężnej lub grzywny, gdy wiadomość o tych czynnościach doszła w drodze urzędowej do strony interesowanej.

Art. 27. Nieuiszczoną opłatę, karę pieniężną lub grzywnę wymierza władza skarbowa i zawiadamia o wymiarze przez nakaz płatniczy lub orzeczenie karne.

Kwoty wymierzone należy żapłacić w ciągu miesiąca od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego lub orzeczenia.

Kwoty, nieuiszczone w terminie, ściągnięte będą w drodze przymusowej według przepisów o egzekucji podatków bezpośrednich.

Art. 28. Zwrotu niewłaściwie uiszczonej opłaty można żądać w ciągu roku od dnia uiszczenia opłaty.

Art. 29 Przeciw nakazowi płatniczemu, orzeczeniu w przedmiocie kary lub grzywny, oraz orzeczeniu odmownemu na prośbę o zwrot opłaty można się odwołać do władzy skarbowej drugiej instancji w ciągu miesiąca od dnia następnego po doręczeniu nakazu lub orzeczenia.

Odwołanie się do władzy drugiej instancji nie wstrzymuje wykonania orzeczenia co do ściągnięcia opłat. Wykonanie orzeczenia karnego wstrzymuje się aż do prawomocnego rozstrzygnięcia odwołania.

W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, orzekająca instancja może karę pieniężną zmniejszyć, najwyżej jednak o $^{3}/_{4}$ części.

Prawo do dalszego zmniejszenia kary, względnie całkowitego jej umorzenia, na prośbę strony interesowanej przysługuje Ministerstwu Skarbu.

Art. 30. Ustawa niniejsza obowiązuje w b. zaborach rosyjskim i austrjackim.

Art. 31. Wykonanie niniejszej ustawy należy do Ministra Skarbu.

Art. 32. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w miesiąc od dnia ogłoszenia i ma zastosowanie do rachunków i poświadczeń odbioru, doręczonych, względnie odebranych, po wejściu w życie ustawy.

Z tą chwilą tracą również moc obowiązującą uwolnienia i ulgi w przedmiocie opłat stemplowych od rachunków i poświadczeń odbioru, zawarte bądź w cytowanych ustawach, bądź w specjalnych ustawach lub rozporządzeniach zarówno rosyjskich jak i austrjackich, natomiast uwolnienia i ulgi przewidziane w ustawach Rzeczypospolitej Polskiej pozostają w mocy.

KRONIKA.

Szanownym Czytelnikom przesyła z okazyi Nowego Roku serdeczne życzenia Redakcya „Przeglądu Kupieckiego".

Z WYDZIAŁU KRAK. STOW. KUPCÓW. Na posiedzeniu wydziału dnia 19. 12. 1921 (ostatniem przed W. Zgrom). zostali w poczet członków przyjęci: Lipski Feliks, Schafer Leon, Guttreich G. Fa „Potarg", Spira Henryk, Agatstein Noe, Brill Leon, Brandt Salomea, Unger Selig, Rosenzweig R. Betteil M, Gattrer A. S, Dunkelblum M, Brandstein Dawid, Birner, Schönberg B, Maudelbaum Jakób, Alter M, Heller Józef, Heller Jonas, Elsner Szymon, Leinkram Bernard, Lipski Jakób, Strissower Ludwik — Bochnia.

PRZYPOMINAMY, że w niedzielę dnia 8 stycznia 1921 odbędzie się odczyt prof. Dra. Reinholda.—

INKASOWANIE WKŁADEK. Z dniem 2 stycznia br. rozpocznie inkasent Stowarzyszenia zbieranie wkładek członkowskich za rok 1922.

Prosimy wszystkich członków o punktualne wpłacenie.

Krak. Stow. Kupców

OTWIERANIE SKLEPÓW W SOBOTĘ WIECZOREM. Magistrat m. Krakowa przysłał nam następujące pismo wystosowane na skutek naszej prośby do Okręgowej Komendy Policyi w Krakowie : Krakowskie Stowarzyszenie kupców doniosło Magistratowi, iż niektórzy stójkowi w dzielnicach żydowskich nie dozwalają kupcom otwierania swych sklepów w porze wieczornej w soboty, aj czynią to prawdopodobnie z powodu mylnie udzielonych im instrukcji.

Uprasza się zatem koniecznie o pouczenie swych podwładnych organów pełniących służbę w dzielnicy VII (Stradom) VIII (Kazimierz) i XXII (Podgórze), iż według obowiązującego dotychczas obwieszczenia Magistratu z dnia 31 sierpnia 1920 (IIIa. 12823)20 sklepy żydowskie położenie w powyższych 3 dzielnicach, które są w soboty zamknięte, mają być otwarte w czasie od 1 października do 31 marca włącznie w soboty od godziny 5tej popołudniu do godziny 8 wieczorem.

PRZEGLĄD KUPIECKI W PRZEMYŚLU. Dzięki energicznym zabiegom kilku jednostek ze Stowarzyszenia kupców w Przemyślu, kolportuje się tamże tygodniowo 50 egzemplarzy; prócz stałych abonentów.

Jest nadzieja, że przy intenzywnej pracy innych zrzeszeń kupieckich przystąpimy w najbliższym czasie do znacznego powiększenia objętości naszego pisma.—

NOWE SPÓŁKI. Towarzystwo dla Handlu Zagranicznego „Tehażet" S. A. w Warszawie z kapitałem 100 milionów Marek powstało z inicyatywy Zarządu Centralnego Związku Kupców w Warszawie.—

TRUDNOŚCI PASZPORTOWE. W związku z artykułem umieszczonym pod tymsamym tytułem zwróciliśmy się w powyższej sprawie do Min. Spr. Zagr., Min. handlu i Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Ta ostatnia komunikuje:

Na cenne pismo z dnia 5. grudnia 1912 L: 331|21 donos Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, iż zastępcy Izby przy pertraktacjach handlowo-politycznych między Polską a Czechami, z całym naciskiem bronili sprawy ułatwień przejazdowych dla obywateli polskich, wyjeżdżających w kierunku na zachód względnie powracających stamtąd.

Kwestje powyższe znalazły też zasadnicze załatwienie w toku ogólnych rokowań. Szczegóły natury cłowej i kolejowej przekazane zostały do załatwienia specjalnym komisjom fachowym.

O ile informacje nasze sięgają nie zostały jeszcze obrady te skończone. Znany WPanom wynik konferencyi w Porto-rose ułatwi obecnie korzystne załatwienie także tego kompleksu spraw.

Izba ze swej strony poświęcać będzie poruszonej przez Szanowne Stowarzyszenie kwestyi w dalszym ciągu baczną uwagę.—

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

NOWE CZASOPISMO ZAWODOWE. Ukazał się nr. 1. „Rynku Metalowego". dwutygodnika zawodowego dla handlu żelazem i branż pokrewnych, nakładem Sp. wyd. „Kupiec" w Poznaniu, pod redakcją F. K. Ożarowskiego.

Treść: Na drogę.—Na dobie.— W sprawie układu górnośląskiego z Niemcami.—Przemysł metalowy w Polsce.—Przemysł G. Śląska dla Polski.—Do Członków Stow: Polskich Handli Żelazem w Zachodniej Polsce.—Różne Wiadomości.—Wynalazki i patenty.—Notatki techniczne.—Konjunktury itd.

Nowe czasopismo jest jedynem w Polsce dla bardzo ważnej i wielkiej branży handlowej. Wnosząc z treści nr. 1-go pismo redagowane jest dobrze i bardzo praktycznie. Jak wszystkie czasopisma zawodowe dowodzą rozrostu działu pracy, któremu służą i są pewnym sprawdzianem wartości jego tak w szczególności serdecznie powitać należy pismo dla tak o ważnego odłamu handlu —Abonament kwartalny wynosi 300 mk. Abonować można na każdej poczcie.

„KUPIEC" W GDAŃSKU. Najstarszy tygodnik polski handlowo-przemysłowy „Kupiec", przeniósł się do Gdańska, pragnąc tworzyć połączenie między handlem a przemysłem polskim z jednej strony, a handlem międzynarodowym z drugiej. „Kupiec" jest pierwszem pismem polskiem zawodowem w Gdańsku. Ulepszony technicznie, przedstawia się „Kupiec" okazale. Ze środowiska handlu międzynarodowego tem lepiej będzie mógł służyć interesom kupiectwa polskiego. Adres dla interesentów z Polski: Poznań, Wielka 10. Abonament kwartalny z dostawą 321 mk.

NA TARG POZNAŃSKI, mający się odbyć w marcu 1922 r. opracowała firma „Par" Polska Agencja Reklamy w Poznaniu wydawnictwo p. t. „Spółki Akcyjne w Polsce", którego arkusz okazowy otrzymaliśmy.

Forma i zawartość tego wydawnictwa, sądząc z arkusza okazowego, pozwalają nam przypuszczać, iż wydawnictwo to odda nader cenne usługi wszelkiego rodzaju instytucjom, albowiem celem jego jest informowanie zainteresowanych o najważniejszych szczegółach każdej Spółki akcyjnej w Polsce, tudzież zbliżenia sfer przemysłowo-handlowych wszystkich dzielnic.

W każdym razie wydawnictwo to zasługuje na szczególną uwagę, jako pierwsze tego rodzaju w naszym kraju.

NA DRODZE DO WOLNEGO HANDLU. Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu dnia 6 bm., że ministerstwo aprowizacyi, postawione w stan likwidacyi, przestaje istnieć z dniem 31.12 1921. Równocześnie przestają istnieć: Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby, Państwowy urząd zbożowy, Państwowy urząd ziemniaczany i urząd zaopatrywania pracowników państwowych.—

ZASTĘPSTWO CZESKIEJ FABRYKI DRABIN. Firmy, któreby przyjęły zastępstwo na Polskę czeskiej fabryki drabin specyalnych zechcą zgłosić to ustnie lub pisemnie w sekretaryacie Krak. Stowarzyszenia Kupców.—